P: Tak się zastanawiałem - skoro jest tyle ludzi, którzy są zainteresowani Całunem, dlaczego nie jest on częściej pokazywany na wystawach? Czy wynika to z powodów czysto praktycznych czy może po prostu taka wystawa może doprowadzić do uszkodzenia całunu? Dziękuję za czas poświęcony na odpowiedź.

O: Świetne pytanie! Odkąd Całun przybył do Turynu w 1578 roku, został pokazany publicznie zaledwie kilka razy w poszczególnym stuleciu (zobacz stronę: **Historia Całunu**). Oba powody, które wymieniłeś, są najprawdopodobniej słuszne. Zapewnienie ochrony Całunowi zawsze stanowiło problem. Na przykład, wśród władz w Turynie panuje silnie zakorzenione przekonanie, że pożar z kwietnia 1997, który dotknął Kaplicę, Pałac Katedralny i Pałac Królewski, został umyślnie wywołany przez nieznanego podpalacza. W roku 1978, podczas wystawy trwającej pięć tygodni, 3.5 miliona osób tłumnie przybyło do miasta żeby ujrzeć płótno. Organizowanie takiego typu imprez zawsze stanowi problem. Co najważniejsze, działanie zanieczyszczonego powietrza i światła UV, które towarzyszyłoby takiej wystawie, mogłyby się skończyć właśnie uszkodzeniami Całunu. Płótno przechowywane jest teraz w specjalnym kontenerze ochronnym, zbyt długie przebywanie poza jego obrębem może być źródłem poważnych i długotrwałych problemów konserwacyjnych. Najbliższa publiczna prezentacja jest przewidywana na rok 2025.

***

P: Czy mógłbyś podać nam więcej informacji co do długości włosów jaką zwykle mieli mężczyźni w czasach Chrystusa? To pytanie pojawiło się po raz pierwszy we fragmencie znalezionym w Piśmie Świętym, a dokładniej w pierwszym liście do Koryntian 11: 14, 15, który wskazuje na to, że sama natura uczy nas, że posiadanie długich włosów przez mężczyznę to wstyd. Wizerunek na Całunie wydaje się przedstawiać jakoby mężczyzna, który na nim spoczywał miał włosy do długości ramion lub dłuższe… Zatem, wydaje się to nieprawdopodobne, żeby Jezus zrobił coś, czego nie chciał aby robili jego uczniowie oraz żeby wydawał im polecenia na temat tego jak postępować przy pielęgnacji włosów, podczas gdy długość jego własnych włosów była kompletnie sprzeczna z jego własnymi naukami.

O odpowiedź na to pytanie poprosiłem czcigodnego Alberta „Kim" Dreisbacha, uczonego w zakresie biblii, teologa i historyka Całunu. Oto i ona:

O: Niedawno takie samo pytanie wysunął pewien młody człowiek z Indiany. Taka była moja odpowiedź:

Obawiam się, że twój Żydowski autorytet myli się co do długości włosów Żydów w pierwszym wieku n.e.

Z artykułu napisanego przez R. C. Dentana specjalnie dla *The Interpreter's Bible Dictionary* wynika że:

"**WŁOSY**. Zdolność włosów do stałego odrastania od zawsze wydawała się być ważnym elementem życia i dlatego też stanowiła element religijnie znaczący. Przykładem z Biblii, który jest najgodniejszy uwagi to fragment Przysięgi Nazireatu (Liczb 6:12 1; Sędz. 13:5; 16:17; 1 Sam. 1: I 1), w której pojawia się przyzwolenie na posiadanie długich włosów, żeby później złożyć je Bogu w ofierze (Liczb 6: 18; Dz. 18:18; 21:23-24). W końcowej wersji opowieści (Sędz. 13:5), włosy Samsona wydają się być zostawione nieścięte w celu wykonania owej przysięgi, chociaż pierwotnie miały one nieco bardziej prymitywne znaczenie – były źródłem jego siły (Sędz. 16:19, 22). Golenie swojej głowy jako forma opłakiwania zmarłych (Hiob. 1:20; Izaak. 15:2; Jer. 41:5; 47:5; 48:37; Ezech. 7:18) i późniejsze składanie ich im w ofierze było częścią starożytnych praktyk religijnych, jednakże dla Żydów był to rytuał zakazany (Pwt. 14: 1). W zasadzie, to jakiekolwiek golenie głowy w jakimkolwiek celu było rytuałem zakazanym dla Żydów. (Kpł. 19:27; cf. Jer. 9:26; Ezech. 44:20). W Starym Testamencie, mężczyźni posiadający długie włosy są wielce podziwiani (II Sam. 14:25-26; cf. Pnp. 5:2, 1 1), z kolei w Nowym Testamencie są oni źle postrzegani z powodu przekonania, że długie włosy są sprzeczne z naturą (I Kor. II: 14). Mimo tego, że przecież kobiety nosiły długie włosy (I Kor. 11:15), twórcy Biblii potępiają nadmierne ich przyozdabianie (Izaak. 3:24; 1 Piotr 3:3). Włosy to symbol *[ludzi]* wspaniałych (Sędz. 20:16), małych (Łuk. 21:18), i licznych (Mat. 10:30)."

Jeśli chodzi o fragment z I Kor. 11:14-15, należy pamiętać, że został on spisany przynajmniej 20 lat **po** śmierci Jezusa. Bardziej dogłębna analiza potwierdzi, że to po prostu osobista opinia Pawła, a nie żadne prawo, które tyczyłoby się Jezusa podczas jego życia. Po raz kolejny, cytat z jednego z tomów *The Interpreter's Bible* poświęcony I Listowi do Koryntian może okazać się bardzo przydatny w tym przypadku:

"[W dzisiejszych czasach za głupotę] byłoby uznawane kłócenie się, tak jak to Paweł sugeruje, że mężczyźni są mniej wrażliwi lub czujni duchowo, ponieważ ich włosy są długie albo że kobieta traci duchową i społeczną pozycję przez posiadanie krótkich włosów lub pokazywanie się publicznie bez nakrycia głowy. Taka kłótnia nie miałaby sensu pod pewnymi względami nawet w czasach Pawła; Greccy bogowie często mieli długie włosy, tak samo wielu starożytnych filozofów jak również ich dzisiejsi odpowiednicy. **Paweł**, jednak, **ma prawo do posiadania własnej opinii** i przywiązania do zwyczajów. **Nie ma on, za to, prawa aby przekształcać jego prywatne poglądy lub powszechnie rozpowszechnione zwyczaje jego czasów w podstawy prawa moralnego.**

To, co w tej dyskusji jest stałe i niezmienne, to fakt, że sposób kierowania sprawami kościelnymi, a w szczególności publiczne oddawanie czci, powinny odznaczać się rewerencją i ładem, poprzez godność i porządność. Cokolwiek co przyciąga do siebie niepotrzebną uwagę, nie powinno być dozwolone."

Uważne badanie Całunu Turyńskiego ujawnia, że ten mężczyzna miał nie tylko włosy długie do ramion i brodę, ale gdy przyjrzymy się części grzbietowej lub tylnej, można również zauważyć ślad nieuplecionego kucyka – coś, co było w tamtym czasie preferowane przez młodych mężczyzn. Sama logika wydaje się podpowiadać, że nie można związać sobie kucyka jeśli przynajmniej tylna część włosów nie jest długa.

Mimo tego, że Jezus nie był *Nazarejczykiem**, to ta grupa ludzi jest określana przez Oxford Dictionary of the Christian Church *(Oxfordzki Słownik Kościoła Katolickiego)* jako:

Grono Izraelczyków specjalnie konsekrowanych służbie Bogu, którzy byli zobowiązani przez przysięgi do wstrzymywania się od picia wytworów winorośli, do nieścinania włosów i do unikania skazy przez kontakt ze zmarłymi (Liczb. 6).

** - Nazarejczykiem jako członkiem owej grupy, nie jako Nazarejczykiem z pochodzenia.*

Po raz kolejny mamy dowody na to, że przynajmniej niektórzy Żydzi nosili długie włosy.

Analiza sztuki od bizantyjskiej aż po zachodnio-europejską pokazuje, że Jezus jest zwykle przedstawiany jako mężczyzna o długich (t.j. do długości ramion) włosach. Przeciwstawienie się takiemu stylowi jest względnie popularne i opiera się na przekonaniu, że długie włosy to element mający towarzyszyć kobietom.

Wielebny Albert R. Dreisbach, Jr.

****

P: Czy kiedykolwiek przeprowadzono testy DNA na Całunie zakładając, że ślady krwi występujące na nim ciągle zawierają jakieś ślady DNA?

O: Kilka lat temu, pewni naukowcy z Teksasu przeprowadzili badania DNA na rzekomych śladach krwi Całunu, ale próbki, których użyli były wątpliwego pochodzenia, z tego powodu wyniki tych badań nie zostały oficjalnie uznane.

Niemniej jednak, ich odkrycia twierdziły, że krew z Całunu Turyńskiego pochodzi od mężczyzny. Doszli również do wniosku, że owa krew jest tak stara i zdegradowana, że udało się znaleźć tylko bardzo mało segmentów DNA, tym samym eliminując jakiekolwiek prawdopodobieństwo klonowania czegokolwiek z krwi znalezionej na płótnie. Inni eksperci w dziedzinie genetyki spierają się jednak, że Całun jest tak zanieczyszczony, że nieważne jak dokładny test DNA zostałby przeprowadzony, jego wyniki nigdy nie byłyby ostateczne. Podczas wystawy w 1978 roku, Całun wędrował po rękach wielu ludzi, w tym: większości członków STURP, ekspertów kościoła, które przygotowywały Całun do wystawy, siostrach z zakonu Poor Clares zajmujących się rozpruwaniem części płótna, odwiedzających dygnitarzy (m. in. Arcybiskupa Turynu i wysłannika króla Umberta) i wielu innych. Podczas pięciu nocy i dni wystawy z roku 1978, Całun był stale narażony na zanieczyszczenie, ponieważ leżał on niechroniony na stole. Każdy członek drużyny naukowców, w tym ja sam, zostawił swoje DNA na płótnie. I proszę też zapamiętać, że tkanina była wystawiona publicznie i trzymana w rękach nie tylko wtedy, a tysiące razy. Powtórzę raz jeszcze, Całun obdarowuje nas zagadką, której nawet testy DNA nie są w stanie całkowicie rozwiązać.

Z drugiej strony, dowody na podstawie analizy DNA nieco, jeśli w ogóle, pomagają w ustaleniu mechanizmu, dzięki któremu został uformowany wizerunek na płótnie. Nie jestem pewien czy są te dowody warte coś więcej oprócz, być może, możliwości zaspokojenia czyjejś ciekawości. Sam osobiście nie widzę zbyt wiele wartości w dążeniu do uzyskania pozwolenia na analizę DNA i uważam, że KK nie zgodzi się na żadne formalne testy w najbliższej przyszłości tak czy siak. Władze Kościoła wydały już z resztą oficjalne oświadczenie w tej sprawie, w którym stwierdzają, że każde próby dokonania badań na płótnie będą miały charakter czysto zabezpieczający.

***

P: Jak duży jest Całun Turyński i gdzie jest obecnie przechowywany?

O: Całun to lniane płótno, które ma 442 centymetry długości i 1,07 metra szerokości, jego wyjątkowość stanowi fakt, że nosi ślady ciała biczowanego, ukrzyżowanego mężczyzny. Należał kiedyś do Władców Sabaudii (rodzina rządząca w tamtym czasie Włochami), w ręce Kościoła Katolickiego został przekazany pod koniec lat osiemdziesiątych. Znajduje się w Turynie niezmiennie od 1578 roku. Przechowywany jest w specjalnym relikwiarzu w kapliczce za ołtarzem w Katedrze św. Jana Baptysty. Katedra została wybudowana specjalnie dla Całunu Turyńskiego. Przyłączono ją bezpośrednio do Pałacu Królewskiego (dawna rezydencja Króla). Odwiedź artykuł **"The Shroud Chapel is 300 Years Old"** na podstronie o

nazwie **"Collegamento pro Sindone"** po więcej informacji czy zdjęć wnętrza kapliczki. Jeśli chcesz zobaczyć zdjęcia katedry, zajrzyj na **"Shroud Exhibitions"**.

****

P: Słyszałem ostatnio, że niektóre z plam wzdłuż jednego boku mogą być śladami po winie. Dodatkowo, słyszałem też, że izrealscy archeolodzy ujawnili jakoby tak dobrej jakości materiał o splocie w jodełkę, z którego zrobione jest płótno, nie był używany w tamtych czasach do owijania zmarłych, a raczej jako nakrycie do stołów, np. podczas takich wydarzeń jak wieczerza sederowa. Czy ktokolwiek dokonał analizy tych śladów i czy jest możliwe, że Całun Turyński to tak naprawdę obrus z Ostatniej Wieczerzy?

Aby dostarczyć jak najlepszej odpowiedzi na to pytanie, posłużę się fragmentem z artykułu z biuletynu British Society for the Turin Shroud (BSTS), numer #5, wydanie sierpień/wrzesień 1993, str. 10-11. *Mam nadzieję, że odpowiedź, której udzielił* Rabbi Samson H. Levey, Zasłużony Profesor Rabinistyki i Żydowskiej Myśli Religijnej w koledżu Hebrew Union College w Los Angeles, *rozjaśni sytuację:*

O: I. Żeby uzyskać jasny obraz życia przeciętnego Żyda i praktyk religijnych, które wykonywał podczas pierwszych dwóch wieków naszej ery, musimy sięgnąć do pierwotnych źródeł z epoki Tannaim, a dokładniej do Miszny, Tosefty i innych fragmentów z Talmudu Babilońskiego i z Ziemi Izraelskiej.

W tamtym okresie, stoły były używane do spożywania posiłków na ich powierzchni… Nie posiadamy żadnych dowodów na to, że Żydzi używali innych niż zwykle stołów na święta (np. Pascha) czy w szabat; wiemy natomiast, że takie rzeczy jak stoły były poddawane dokładnemu czyszczeniu, tak samo jak cała reszta domu, aby jak najszybciej pozbyć się nieczystości przed świętem Paschy. (Miszna, Pesahim, roz. 1 et passim).

Jak wyglądał wtedy stół? Jego górna część była kwadratowa (dolna czasami również) i pokryta marmurem (Miszna Kelim 22:1), w większości przypadków wykonana z drewna (Miszna Kelim 16:1) lub ceramiki (Mishnah Kelim 2:3). Zazwyczaj miał trzy nogi (Miszna Kelim 22:2) i mógł pomieścić przy sobie od trzech do czterech osób. Gdy potrzebny był stół dla większej ilości osób, np. na weselach, używano stołów wykonanych z dłuższych desek (Tosefta Kelim, Baba Metzia, 5:3).

II. Nakrycie stołów. Zazwyczaj jedzono z nieprzykrytych stołów (Bavli, Baba Batra 57b) i tylko elita intelektualna miała zwyczaj ścielenia płótna na stół, którego w trakcie obiadu używała jako serwetki do wycierania ust (Bavli, Baba Batra 57b). Według Majmonidesa, ten fragment tak naprawdę nawiązuje nie do serwetek, a do skórzanego nakrycia stołu (skortia) mającego chronić go przed ewentualnymi

uszkodzeniami przez sztućce (Miszna Kelim, 16:4). Jedyne wyraźne nawiązanie do "nakrycia stołu" (Miszna Makszirin 5:8) opisuje je jako fragment tkaniny nakrywający jedzenie (nie sam stół), który miał je chronic przed muchami i innymi insektami. (M. Jastrow, Słownik, Tom II, str. 1939, kol. 1)

III. Każdy rodzaj płótna, w tym mieszanki materiałowe, mogą być używane jako całun do owijania ciał zmarłych (Miszna Kilajim 9:4). Mało prawdopodobnym jest aby w tamtych czasach pochowano kogoś w brudnej tkaninie. Rabbi Meir z II w. n. e. wyraźnie podkreśla, że podczas zmartwychwstania zmarłych, będą oni nosili te same ciuchy, w których zostali pochowani, tak więc brudne szaty stanowiłyby wstyd (Bavli Sanhedryńskie 90b). Ostatecznie, Rabban Gamallel (I w. n. e) upowszechnił używanie zwyczajnego lnianego całunu (Bavli Moed Katan 27b).

****

P: Jeden z ostatnich artykułów w *Catholic Digest* opisywał "nowe" odkrycie na Całunie – mianowicie ślady monet nad oczami. Autor twierdzi, że to nowy fakt, natomiast ja pamiętam, że już wiele lat temu ślady ty były znane i wykorzystano je do ustalenia daty powstania płótna na pierwszy wiek. Czy wymienione odkrycia nie są fałszywe? Naprawdę znaleziono ślady monet w tym miejscu?

O: Jesienią 1996 roku dotarła do mnie informacja, że włoski naukowiec, Baima Bollone, rzekomo znalazł odbicie monety nad jednym z oczu. Nie jestem pewien czy podany artykuł dotyczył jego pracy, ale nie widziałem tych jego śladów bezpośrednio na zdjęciach ani nie czytałem jego raportu, więc nie mogę odnieść się do prawdziwości jego stwierdzeń. Mogę natomiast z całą pewnością wypowiedzieć się o podobnych odkryciach sprzed ponad 20 lat, o których posiadam dużą wiedzę.

(Wszystkie ślady, wizerunki i odbicia/odbitki, o których mowa poniżej, zostały znalezione na fotografiach. – przyp. red.)

Około roku 1980, o. Francis Filas z Uniwersytetu Loyoli w Chicago również podał do wiadomości publicznej fakt, że znalazł odbicie monety na płótnie, również nad jednym z oczu. Filas oświadczyl, że mógł odczytać co było napisane na monecie, po czym zidentyfikował pieniądz jako rzymski lepton – mała moneta wybijana na początku pierwszego wieku. Jego teoria niejako potwierdzała spekulacje dotyczące faktycznego wieku Całunu Turyńskiego. Mimo tego, że jego praca odbiła się szerokim echem i była uważana za nadwyraz przekonującą, wielu naukowców podchodziło do niej z dużą dozą sceptycyzmu.

Całkiem niedawno, także dr. Alan Whanger poinformował wszystkich o odnalezieniu odbitek na płótnie. Tym razem były to ślady ostrza dzidy, różnorodnych

kwiatów i innych rzeczy. Tak jak w przypadku znaleziska o. F. Filasa, środowisko naukowe było zachowawcze.

Według mnie, opierając się na moim doświadczeniu w dziedzinie fotografii i bliskich badaniach przeprowadzanych na samym płótnie, splot tkaniny jest zdecydowanie zbyt szorstki, żeby ukazać coś tak subtelnego i bardzo małego jak napis na starożytnej monecie o rozmiarze dziesięciocentówki. Wydaje mi się, że włókna są za duże, żeby zachował się na nich tak drobny detal. Wiadomo, że o. Filas odnalazł te ślady bazując na zdjęciach Całunu z 1933 roku. W osobistej rozmowie sam przyznał, że próbował powtórzyć wynik swojego doświadczenia używając zdjęć z 1978 roku, ale nie udało mu się to. Na nieszczęście o. Filasa, fotografie z 1933 były kopiowane wiele razy i, w mojej opinii, te "ślady", które udało mu się odkryć, to po prostu grudki z ziarna fotograficznego. Takiego typu rzeczy są bardzo powszechne w przypadku wielokrotnie kopiowanych filmów o wysokim lub poprawianym kontraście.

Badania o. Filasa mówiły o dużej liczbie punktów zgodności pomiędzy znalezionym śladem monety a właściwą monetą. Myślę, że można tam znaleźć punkty zgodności praktycznie ze wszystkim, z czym się tylko zechce, ponieważ jakakolwiek próbka struktury grudki ziarna fotograficznego, na której wcześniej dokonano wzmocnienia, bardzo przypomina niebo pełne chmur – można w niej zobaczyć wszystko, co przyjdzie na myśl; każda para ludzi postawiona przed ową próbką widziała by co innego. Statystycznie rzecz biorąc, nakładanie na siebie dwóch losowych zdjęć gwarantuje minimum 50% zgodności jednego z drugim.

Francis Filas i ja byliśmy przyjaciółmi i często poruszaliśmy temat monety. Pokazywał mi wiele razy ślady, które widział, ale ja nie mogłem ich nigdy spostrzec, co bardzo go frustrowało. Co według niego było napisem, ja interpretowałem jako losowe kształty i szum. Taka już subiektywna natura analizy. Z powodu wyżej wymienionych argumentów, nie mogę uznać tych "inskrypcji" za wiarygodny dowód tego, że Całun pochodzi z I wieku. Tak właściwie, to większość naukowców bezpośrednio i pośrednio zajmujących się fotograficznym badaniem śladów na płótnie w przeciągu ostatnich 25 lat wykazuje sceptycyzm wobec dużej ilości ciągłych nowych tego typu "odkryć".

Nie będę zaprzeczał temu, że coś wydaje się znajdować na oczach mężczyzny z Całunu, ale to mogą być tak samo monety jak i jakieś skorupy, bo przecież czasami używano ich w pierwszym wieku podczas rytuałów pogrzebowych, ale uważam, że domniemanych napisów nie da się odczytać. Moje własne próby z 1978, które polegały na zwiększaniu kontrastu i powiększaniu negatywów fotografii o rozmiarach 4" x 5", nie dały żadnych rezultatów podobnych do tych autorstwa o. Filasa.

Co do innych śladów na Całunie, całkiem możliwe, że one istnieją, ale są dużo delikatniejsze niż wizerunek samego Całunu i mogą być rezultatem odmiennego

mechanizmu formacji zdjęć. Głęboko wierzę w to, że nadchodzące badania Całunu będą obejmowały użycie nowych, wyszukanych technologii fotograficznych, które jeszcze nie były dostępne w 1978. Być może wtedy zagadka tych odbitek zostanie rozwikłana.

Barrie Schwortz

****

P: Biblia (John 19:38-42) mówi, że Jezus został owinięty w lniane płótna (liczba mnoga). Było jeszcze dodatkowe płótno przeznaczone do zakrycia głowy. Całun Turyński to przecież tylko jedno płótno. Czy istnieje jakieś wytłumaczenie?

O odpowiedź poprosiłem Wielebnego Alberta "Kim" Dreisbacha, uczonego Biblii, teologa i historyka Całunu. Oto i ona:

O: Całun i inne "płótna" użyte przy grzebaniu Jezusa

Uczniowie, którzy dopiero rozpoczynają swoje badania nad Całunem są czasami bardzo zdezorientowani przez pozorne nieścisłości w opisie płótna lub płócien, w których Jezus został pochowany. W rzeczywistości, Biblia w wersji greckiej posiada mnóstwo określeń użytych do ich opisania.

Ewangelie synoptyczne używają słowa *sindon* w liczbie pojedynczej (Mat. 27:59, Mk. 15:46 (dwa razy); Łuk. 23:53). Wyrażenie *sindon* pojawia się tylko sześć razy w całym Nowym Testamencie. Marek używa tego słowa w charakterystycznej dla siebie anegdotce *dwa razy* w 14: 51-52 opisując *lniane płótno*, które pozostawił nieznany młodzieniec gdy uciekał nago z Ogrodu Getsemańskiego

Jan w swojej Ewangelii (19:40), używa do opisania *lnianych płócien* użytych przy złożeniu Jezusa do grobu słowa *othonia* [Grek.] (liczba mnoga). *Othonia* to wyrażenie o niesprecyzowanym znaczeniu, które prawdopodobnie jest gatunkową liczbą mnogą od słów "*ciuchy grobowe*". Dokładnie tego samego słowa używa Łukasz lub jego skryba w Łuk. 24:12 w odniesieniu do rzeczy, które we wcześniejszej części zostały opisane słowem *sindon* (w Lk. 23:53).

Notka: Fragment "*Jednakże Piotr wybrał się i pobiegł do grobu; schyliwszy się, ujrzał same tylko* ***płótna (liczba mnoga)****. I wrócił do siebie, dziwiąc się temu, co się stało.*" nie pojawia się w większości starożytnych manuskryptów, a dodawany jest przez naukowców.

Następnie zderzamy się ze słowem *keirias* [Grek.], które w amerykańskim tłumaczeniu biblii z 1952 roku przetłumaczone zostało jako "bandaże" w J. 11:44

(opis zmartwychwstania Łazarza). Znaczy to tyle co *lniane pasy*, służyły one do związywania nadgarstków i kostek; używano ich także na zewnętrznej części szyi, nadgarstków i kostek do umocowywania płótna względem ciała.

W końcu dochodzimy do słowa *sudarion* [Grek.] – wyrażenie występujące wyłącznie w tekstach kanonicznych autorstwa Jana (11:44. 20:7) i Łukasza (19:20; Dz. 19:12). W amerykańskiej wersji biblii, przetłumaczono to jako "chusta, która była na jego głowie" (J. 20:7), a wcześniej, w 11:44, jako płótno, w które była owinięta twarz Łazarza. Uczeni tacy jak Dr. John A. T. Robinson (autor "The Shroud of Turin and the Grave Cloths of the Gospels" – "Całun Turyński i Płótna Grobowe z Ewangelii") i J. N. Sanders odnoszą się w swoich dziełach do powyższego wyrażenia i opisują to jako *opaska na brodę* owinięta wokół twarzy/głowy mająca na celu zapobieganie otworzeniu się szczęki zmarłego.

Wiel. Albert "Kim" Dreisbach

Notka od edytora: Po więcej informacji na ten temat, warto odwiedzić stronę ***Centro Espanol de Sindonologia (CES)*** *o* ***Chuście z Oviedo****, hiszpańskim płótnie, o którym mówi się, że jest brakującą częścią Całunu Turyńskiego. Strona CES jest dostępna zarówno w języku hiszpańskim jak i angielskim, można do niej przejść bezpośrednio z podstrony* **"Links To More Information"** *tej witryny. Polecamy również artykuły autorstwa Marka Guscina dostępne na naszej stronie o następujących tytułach:* **"The Sudarium of Oviedo"** *[1997] oraz* ***"Recent Historical Investigations on the Sudarium of Oviedo."*** *[1999]. Kolejnym sposobem na uzyskanie informacji o chuście jest użycie frazy "sudarium" w "Website Search Engine" (wyszukiwarka materiałów ze strony) z* ***Menu Głównego*** *lub* ***Biblioteki Lokalnej****.*

****

P: Jak wysoki jest mężczyzna, którego odbicie znajduje się na Całunie Turyńskim?

Notka od edytora: O odpowiedź poprosiłem Isabel Piczek, uznaną artystkę monumentalną, fizyka teoretycznego i historyka Całunu. Ekspertyza Isabel jest oparta na wielu latach doświadczenia w dziedzinie sztuki figuratywnej i anatomii.

A: Sztuka figuratywna obejmuje swoim zasięgiem proporcje, typ, budowę i styl ciała, w tym strukturę kości i mięśni. Rozmiar twarzy od początku czoła aż do najniższego punktu brody, rodzaj i długość ramion, typ palców u rąk, rodzaj i struktura tułowia, itd., dokładnie określają wzrost danego człowieka bezbłędnie pokrywając się z faktami. Wystarczy dodać do tego wszystkiego dobra wiedzę o

kreślarstwie, a przede wszystkim o skrótach perspektywicznych i jak wpływają onę na poszukiwany wzrost.

O ile mi wiadomo, w całej historii badań o Całunie, tylko trzech naukowców ustosunkowało się do tego pytania poparłszy się wiarygodnymi źródłami informacji:

We wczesnych latach 60, profesor Lorenzo Ferri przez długi czas szczegółowo badał wysokość człowieka widocznego na płótnie. Spędził dekady na przeprowadzaniu ekspertyz i jako owoc swej pracy stworzył, za specjalnym zezwoleniem Watykanu, pełnowymiarowy pomnik człowieka z płótna i wykonał to bardzo precyzyjnie. W swoich wypowiedziach mówił że "Ciało Chrystusa nie mogło być całkowicie rozłożone *(wyciągnięte)* podczas pochówku" oraz "Pomiary dokonywane metodami naukowymi nie wzięły pod uwagę ewentualności, że ciało mogło być w pozycji lekko zgarbionej". Profesor Ferri rozpatrywał ten problem z strukturalno-rzeźbiarskiego punktu widzenia; twierdził, że mężczyzna z Całunu miał od 6'1" do 6'2".

Doktor nauk medycznych, Robert Bucklin, wypowiedział się w telewizji i gdzieś indziej na temat wzrostu człowieka z Całunu Turyńskiego. Jako lekarz, a bynajmniej nie patolog sądowy, wygłosił opinię, że mężczyzna musi mieć około 5'11½".

Trzecia osoba, która się zajęła tą sprawą, to ja sama. Wygłosiłam wykład na ten temat na Międzynarodowym Sympozjum Nowego Yorku, podczas Międzynarodowego Sympozjum St. Louis, na specjalnym spotkaniu British Society w Londynie, na Międzynarodowym Sympozjum Rzymu oraz na konferencji Esopus w 1996. Rady sympozjów St. Louis i Rzymu zdecydowały się na opublikowanie mojej pracy.

Do sprawy wzrostu podeszłam z modelowego punktu widzenia – odbicie obrałam za objekt trójwymiarowy uwzględniając problem skrótu perspektywicznego. Przeanalizowałam także typ ciała, strukturę mięśni i proporcje. Wzrost człowieka z Całunu powinien wahać się od 5'11½" do 6'1" – rozbieżność wynika z możliwego zjawiska kurczenia lub rozciągania się lnu. Typ ciała, nawet przyjmując, że nastąpiło skurczenie, gwarantuje to, że człowiek ten nie mógł mieć mniej niż 5'11½". Bardziej skłaniałabym się ku 6'0". To czy Żydzi w czasach Jezusa byli mali czy duzi nie jest tutaj istotne. Tak w ogóle, to Żydzi, patrząc na znaleziska z cmentarza datowanego na I w.n.e. odkrytego w latach 60 obok ściany świątyni, nie byli wcale tacy mali. Jest wiele przykładów postaci historycznych wysokiego wzrostu pochodzących z państw, w których ludzie byli generalnie małej postury, np. Goliat, Król Artur, Karol Wielki, Św. Władysław król Węgier, itd.

Tłumaczenie: Jan Pietluch